

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, której wyrazem była ofiarna walka Armii Czerwonej o wyzwolenie mas z niewoli niemieckiej, pomoc ZSRR w zorganizowaniu i uzbrojeniu wojska polskiego, braterstwo broni żołnierzy polskich i sowieckich, zawarte w wspólnych walkach z wrogiem hitlerowskim, olbrzymia i wszechstronna pomoc, jaką kraj nasz otrzymał i otrzymuje z ZSRR w pierwszym najtrudniejszym okresie odbudowy naszych miast, linii komunikacyjnych, mostów, łączności, portów i wielu innych najważniejszych ognisk naszej gospodarki narodowej. Wspomnieć chciałbym o tym, że nie zasililibyśmy naszych pól tej wiosny, gdybyśmy nie otrzymali pomocy w ziarnie siewnym z ZSRR. Niejednokrotnie znajdowaliśmy się w sytuacji nad wyraz krwawej wskutek braku żywności, paliwa płynnego lub tych czy innych surowców przemysłowych i wychodziliśmy pomysłowo z tej sytuacji dzięki przylaznej pomocy naszego wielkiego sąsiada.

Nieoceniona pomoc sąsiedzka ZSRR

Naród sowiecki nie tylko krwawo swoją pomocą nam w odzyskaniu niepodległości, ale w naszej pracy pokojowej niesie nam nieocenioną pomoc sąsiedzka, pragnąc codziennymi czynami zadokumentować swą wolę do przylaznej współpracy i współżycia z narodem polskim.

Wrogowie Polski i wrogowie pokoju w postaci agentów faszystowskich Andersa i band leśnych NSZ, reakcyjniści otwarci i zamaskowani, chrońcy w duszy stara, za skorupiałą wrogość do ZSRR, nie chcą widzieć tych codziennych, szlachetnych objawów wzajemnego sąsiedzkiego współżycia

Złudzenia p. Churchilla i jego zwolenników

Tym niemniej nie możemy pominąć milczeniem głosów nam niechętnych, które wypowiadają tu i ówdzie wpływowi politycy konserwatywni w rodzaju p. Churchilla, nie dawnego premiera Anglii. W swym znanym przemówieniu, wygłoszonym w St. Zjednoczonych p. Churchill zakwestionował słusność wysiłków Polski do utrwalenia swych granic na Odrze i Nisie Łużyckiej. Zarzuca on nam, Polakom, że zbyt jesteśmy jakoby chciwi na ziemię i że niepotrzebnie posunęliśmy się aż tak daleko na zachód. Jakoś trudno przekonać p. Churchilla, że Polska chce żyć i rozwijać się, a nie mogłaby tego osiągnąć bez terytorium, odpowiadającego liczbie jej ludności i charakterowi gospodarki przeważnie rolniczej. Zamyka on oczy na to, że część ludności polskiej mieszkała co roku emigrować do Niemiec w poszukiwaniu sezonowej pracy rolniczej, właśnie na terenach obecnie odzyskanych ziem między Odrą i dawną granicą polską. Chłopi polscy emigrowali również do innych krajów, gdyż brak ziemi na karłowatych gospodarstwach chłopskich uniemożliwiał pełne zatrudnienie wolnych rąk roboczych. Ani te, ani inne argumenty nie przekonują p. Churchilla i trzeba dojsć do wniosku, że bynajmniej nie zależy mu na tym, aby Polska miała normalne możliwości bytu i rozwoju.

Po historycznej decyzji w Poczdamie, która była wyrazem jedności 3 wielkich mocarstw — p. Churchill nie przestał, jak widać z jego ostatniej mowy, interesować się Polską. Uznał on za potrzebne zakwestionować słusność decyzji poczdamskich. Do czego zmierza jego obecne stanowisko? Zmierza ono do tego, aby podważyć jedność i współpracę w zwycięskiej koalicji antyniemieckiej, co w rezultacie musi doprowadzić do ponownego odrodzenia się sił ekspansji niemieckiej. Wierny tradycjom polityki konserwatywnej, stawia on jeszcze raz stawkę na Niemców w tym samym duchu, jak w r. 1933 stawiał w Monachium Chamberlain. Jakże paradoksalnie wygląda fakt, że Churchill, który zwalczał w 1936 r. Chamberlaina, dziś wstępuje w jego ślady. Monachium zrodziło ostatnią wojnę. P. Churchill najwidoczniej pragnie powtórzenia.

Doświadczenia historii nie oddziaływują, jak widać, na polityków tego typu. My jednakże winniśmy umieć ocenić, czego możemy się spodziewać od p. Churchilla. P. Churchill miał i ma dotychczas zwolenników w Polsce. Marzą oni również o przyszłej wojnie, sądząc, że przywróciłaby im utraconą władzę. Ale jest to złudzenie. Każda przyszła wojna wskutek ekspansji niemieckiej nie może ominąć Polski. Ewentualne zwycięstwo Niemiec niesie z sobą nieodwołalną zgubę Polski. Naród polski pragnie trwałego pokoju na zewnątrz, niemniej pragnie spokoju i jedności wewnętrznej kraju. Wiele czynią ci, którzy jednocześnie pragną osłabić w chwilach tak odpowiedzialnej i osobliwej, jaką naród nasz przeżywa. Jest to chwila odbudowy i odrodzenia sił narodu po najstraszliwszej katastrofie niewoli, która nam te siły wyczerpała. Dalsze trwanie tych sił na wewnętrznej walce partyjnej o wpływy, o maniaty, o zdobycie przewagi wpływową w spo-

naszych narodów — przede wszystkim dlatego właśnie, że są one wynikiem służnego polityki, którą prowadzi demokratyczna Polska. Ale każdy, kto szczerze miłuje Polskę i pragnie jej niepodległości i rozwoju, winien zdawać sobie sprawę, że na ród polski, zapchnięty by został łatwo w otchłań zguby przez nawrót do dawnej polityki przedwojennej i że rozbudowa jego dobrobytu może się oprzeć tylko na nowych postawach polityki pokojowej, którą głosi i realizuje demokracja polska. Mówimy o tym ciągle i szczerze i gorąco pragniemy przyjaźni i współpracy zarówno z ZSRR, jak i ze St. Zjednoczonymi, z Anglią, Francją i innymi państwami demokratycznymi. Tylko demokracja polska, skądina wokół KRN jest też najbardziej zainteresowana w tym, by szlachetne zasady karty Zjednoczonych Narodów urzeczywistniły się jak najprędzej i ze swej strony pragnie ona jak najczynniej współdziałać w ich realizacji w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nasza sytuacja geograficzna wymaga od nas jak największej czujności, a równocześnie nadaje ona szczególną wagę i znaczenie naszej pozycji w obronie i na straży pokoju światowego. Stąd wynika również specjalne znaczenie naszych zadań na ziemiach odzyskanych i olbrzymia waga trwałości naszych granic na Odrze, Nisie i Bałtyku dla ogólnego pokoju. Narody, które przeżyły straszne doświadczenie młodej wojny, niewątpliwie pragną pokoju i nie ma żadnych podstaw do tego, aby wątpić, że współpraca międzynarodowa rozwijać się będzie pomysłowo pod hasłem pokoju. Wierzymy w to, że Polska odrodzona przy realizacji tych wysiłków spotka się ze zrozumieniem, z pomocą i z poparciem ze strony wszystkich mniej dotkniętych klęską wojny krajów, z którymi pragniemy żyć w przyjaźni.

Rozszerzyły się niewspółmiernie hory-

zonty Polski, miliardami fal uderza teraz Bałtyk o przestronne wybrzeże Polski od Szczecina po Gdańsk i Elbląg.

Uderza Bałtyk o przestronne wybrzeże Polski

Dzień po dniu coraz to liczniej na falach tych kołysa się nasza łódź rybacka i okręty pod banderą polską. Ludziom o sercu wygasłym, którzy wątpią w przyszłość Polski radzimy: jedźcie nad morze polskie, popatrzcie, jak coraz gorętszym tempem wrota praca w naszych portach. Uczycie pielgrzymkę na zachód Polski i ucałujcie świętą, odzyskaną ziemię Piastowa, zroszona krwią polskiego żołnierza; jest to wasz obowiązek. Wsłuchajcie się przy tym w dźwięki mowy polskiej, która rozbrzmiewa coraz mocniej i radośniej

Trzy prawdy

Czeka ona na miliony rąk pracowitych, które wciela jej skarby, jej zasoby, jej piękno w wielki proces twórczy, niosąc narodowi dobrobyt i siłę. Nie czas więc na waśnię, na rywalizację, na rozdział wewnętrzny w narodzie. Ludziom, którzy sięgają niezadowolone i zamęt w umysłach ludzkich, musimy powiedzieć: są trzy prawdy, które winniście zrozumieć, zwłaszcza tu na ziemiach odzyskanych, jeśli macie odrobinę dobrej woli ku temu. 1) prawda, że Szczecin i ziemie piastowskie nad Odrą i Nisą mogły powrócić do Polski tylko dzięki polityce, która podjęła wbrew rzadom emigracyjnym KRN, 2) prawda, że przyjaciele p. Churchilla, którzy dziś za biegają, aby rzucić Polskę — nigdy nie byłiby w stanie, ani zdobyć, ani utrzymać granic polskich nad Odrą, Nisą i Bałtykiem. I 3) prawda jest ta, że odbudowy Polski w nowych jej granicach może najpomysłowiej dokonać tylko zjednoczona, zwarta ideologicznie, zdecydowanie odporna przeciwko zakusom reakcji, wsparta mocno na ścisłym przymierzu robotników, chłopów i inteligencji pracującej — demokracja polska!

Te trzy prawdy zawierają w sobie całokształt zasadniczych różnic politycznych między kształtującą dzisiejsze życie w odrodzonej Polsce demokracją — a stojącą poza narodem i przeciwstawiającą mu się reakcją. Ci, co stoją na boku, jeszcze nie zdecydowani, chwielni, wyciekający — mają łatwą drogę do wyboru i wyboru tego winni dokonać jak najszybciej. Naród pragnie spokoju i szybkiej odbudowy zrujnowanego przez najeźdźcę kraju. Leży przed nami ogrom zadań i potrzeb, które

tu, gdzie jeszcze rok temu słychać było tylko niemiecką. Już niedługo nie usłyszycie tu innej mowy, niż nasza ojczysta. I nie będzie nikt inny stąpał po tej ziemi świętej, prócz Polaków! Wszystkim, którzy sięgają zwątpienie i wnoszą rozterki w duszę narodu, mówimy: rozszerzyły się niewspółmiernie horyzonty Polski, więc rozszerzcie i wy wasze zgorzkniałe serca; wpuście w nie więcej uczucia i miłości do ojczyzny! A jeśli nie potraficie zdobyć się na to — przybadźcie tu nad prastara naszą słowiańską Odrę; ulećcie was poszum jej wód i opowieści żołnierza, który forsował w bojach jej brzegi.

Niech wam opowie uczestnik sztafety, który przebiegł przez zagłębie węglowe, przez dolinę Nisy, przez piękny Śląsk, ile bogactw, ile piękna, ile cudnych krajobrazów mieści w sobie dziś nasza ojczyzna!

wymagają natężonej, ofiarnej, gorącym zapalem i entuzjazmem przenikniętej pracy. Najwięcej pracy tej wymagają odzyskane przez nas ziemie piastowskie. Nie szczędzili pracownicy nasi krwi serdecznej, przelanej w ciągu długich wieków, aby nie dać zbojeckim hordom krzyżackim wydrzeć sobie tej ziemi. Każda grudka tej ziemi świętej zmieszana jest z popiołami i krwią naszych ojców. Dziś ta ziemia jest znowu naszą, polską ziemią. Zdobyta została ofiarną walką i braterstwem broni słowiańskiego oręża i oręż ten nie pozwolił jej sobie wydrzeć hordom krzyżackim. My wszyscy, którzy czcimy tę ziemię, jak najświętszy nasz skarb narodowy, nie poszczędzimy trudów i wysiłków, aby zmienić ją w piękną krainę, kwitnącą dobrobytem i szczęściem całego narodu.

Zew Ojczyzny

Ojczyzna wzywa nas teraz, abyśmy jej oddali całą swą twórczą energię, pracę naszych rąk i umysłów.

Ta praca zrodzić zdolna jest cuda. Ona rychło zamieni leżące dziś jeszcze ugorom pola w kwitnące zbożem łany, w owocodajne sady i ogrody, w kraj mlekiem i miodem płynący. Jak szczylił się tym krajem piastowscy pracownicy nasi.

Obywateli! Nie skąpmy ojczyźnie pracy i nie skąpmy jej serca!

Zjednoczmy się po bratersku w wysiłku twórczym nad odbudową Polski wolnej, niezależnej, silnej wewnętrznie, wartości jej szeregów i szczerliwej ofiarną, gorącą, serdeczną pracą wszystkich obywateli!

Wyrwać korzenie faszyzmu

Rezolucja komitetu walki o oswobodzenie Hiszpanii

NOWY JORK - TASS (Obsł. wł.). — Komitet walki o niezawodne oswobodzenie Hiszpanii zorganizował w New Jorku

z okazji 15-tej rocznicy republiki hiszpańskiej wielki wiec, w którym wzięli udział przedstawiciele związków zawodowych.

Persja wycofuje skargę z Rady Bezpieczeństwa

TEHERAN (Obsł. wł.). — Oznajmił oficjalnie, że rząd perski udzielił Husseinowi Ala instrukcji wycofania natychmiast skargi z Rady Bezpieczeństwa.

Ks. Firuz złożył następujące oświadczenie: „Oprócz telegramu, wysłanego do Husseinowi Ala w niedzielę, otrzymał on w poniedziałek dodatkowe instrukcje. W wyniku umowy, podpisanej między rządami Persji i ZSRR o odwołaniu ewakuacji całego

terytorium Iranu do dnia 6 maja, okoliczności, które spowodowały złożenie skargi w Radzie Bezpieczeństwa, już nie istnieją. Wobec faktu, że w niedzielę wieczór ambasador radziecki ponownie kategorię zapewnili premiera Ghawana, że ewakuacja zostanie zakończona w wyznaczonym terminie, przesłano Husseinowi Ala instrukcję wycofania skargi”.

Rozmowy holendersko-indonezyjskie na dobrej drodze

HAGA (Obsł. wł.). — Rozmowy między rządem holenderskim a delegatami indonezyjskimi prowadzone są bardzo aktywnie i przypuszczalnie zostaną zakończone we wtorek. Na jednym punkcie nie osiągnięto jeszcze porozumienia: rząd holenderski zgadza się uznać niepodległość republik Jawy i Sumatry w ramach federacji indonezyjskiej, ale rząd indonezyjski pragnąłby, aby uznanie to zostało rozszerzone również i na inne wyspy, jak Borneo i Nowa Gwinea.

Wobec tego, że rozmowy toczą się w bardzo przyjaznej atmosferze, należy przypuszczać, że jest to tylko „kwestia targowa”, która nie zahamuje rozwiązania na rozważanych podstawach. W każdym razie

obserwatorzy przypuszczają, że ostateczna decyzja nie zapadnie w Hadze, gdyż delegaci indonezyjscy nie mają dostatecznych pełnomocnictw do zatwierdzenia sprawy. Po zakończeniu rozmów oficjalnych delegaci indonezyjscy pozostaną w Holandii do 25 kwietnia na wizycie prywatnej.

Apel dyrektora UNRRY do Wielkiej Brytanii

LONDYN (Obsł. wł.). — Nowy szef UNRRY, La Guardia, wystosował w niedzielę dramatyczny apel do W. Brytanii, aby skierowała do Włoch i innych krajów europejskich ładunki zboża, znajdujące się obecnie w drodze do W. Brytanii.

Oświadczył, że W. Brytania jest obecnie „jedyną nadzieją”, ale przyznał, że zanim ten kraj zastosuje się do jego apelu, musi otrzymać „gwarancje i dowody”, że ładunki te będą zastąpione. UNRRY poinformowała Włochy, że Stany Zjednoczone nie mogą zwiększyć swego eksportu zboża w celu zwiększenia obecnej racji 8 uncji dańnie, która oczywiście, może zostać

zredukowana do 6 uncji. Rząd włoski projektuje zamknięcie wielkich restauracji, wydanie zakazu wyrobu ciastek i zobowiązanie rolników do dostarczenia ich najbliższych zbiorów zboża.

Wojskowi przedstawiciele Stanów Zjednoczonych poinformowali Herberta Hoovera, który z ramienia prez. Trumana bada sytuację żywnościową, że Niemcy w strasie amerykańskiej nie mogą mieć „zapewnionych warunków egzystencji nawet na poziomie głodowym”.

Zapewniają oni, że musi bezwzględnie nastąpić import żywności.

Lotnicy polscy w walce o Atlantyk

116 pocisków

Był to nasz 21 lot operacyjny. Wracaliśmy z patrolu przeciwko „U-bootom” i odetchnęli z ulgą stwierdziwszy, że punkt krytyczny, czyli Brest z tabunami niemieckich myśliwców został już poza nami. Teraz tylko minimy „Lands End” i jesteśmy w domu. — Nagle alarm! „Nasz radiota odebrał depeszę, że załoga jakiegoś Wellingtona wodowała przed chwilą i mamy zawrócić na jej poszukiwanie. Nic bardzo nam to odpowiadało, ale z drugiej strony jak tak człowiek pomyśli, że sam też może pływać w „dinghy” i tak jak ci teraz czekać na ratunek, to nabiera ochoty do poszukiwania. W depeszy podano nam, w przybliżeniu, miejsce wodowania, więc zawracamy i walimy, znowu w stronę — Brestu! „Po drodze nowa wiadomość. Jak z jej treści wynika: jeden z naszych samolotów jest atakowany przez parę Junkersów i to w pozycji, do której lecimy. Walka odbywa się w odległości 80 mil od nas! Nie zmieniamy jednak kursu, bo po pierwsze: trudno jest znaleźć nie tam, gdzie ona pływa, a po drugie: zanim przeleciemy te 80 mil, to samoloty nieprzyjacielskie przeniosą się w inny rejon, choćby w pogoni za bombowcem, który atakuje. Tylko, żeby nam nie kazali szukać i tego drugiego! „Jak się okazało, przypuszczenia nasze były trafne i wspomnianą pozycję minęliśmy spokojnie. Wzmogło się tylko w załodze napięcie nerwowe i czujność.

„Dinghy” nigdzie nie widać. Prawdopodobnie biedaki w myśl swej zapowiedzi, na danej w chwili ataku niemieckich myśliwców, nie zdążyli wodować! Zresztą, ktoś może odgadnąć finał setek tragedii rozgrywających się stale, między niebem i wodą — i na wieki zamkniętych w głębinach Atlantyku?!

Postanowiliśmy jeszcze krzyżać, aż wreszcie pod groźbę wyczerpania paliwa zawróciliśmy do bazy, lecąc znowu w kierunku przekłętą Brestu!.. Około 7,30 spoza chmur rozrzedzonych ukazało się słotce. Nawigator zwrócił uwagę na nasilenie obserwacji nieba, w tym punkcie krytycznym i sam poszedł do „astro” aby stanąć wyglądać. Byliśmy w głębi zatoki, niedaleko Brestu. — Między cumulusami, wśród których lecieliśmy, zjawiała się przerwa. Wszliśmy w nią i w tym samym momencie, tuż koło naszej maszyny załśniły błyski strzał. Zabrzniał krzyk nawigatora: Uunik!.. Wellington poszedł na skrzydło i w raptownym skrocie znrkował do chmury. W chmurach kilka uników dla zgubienia błysków goniących wciąż za nami. Nawigator w pierwszym ataku, kiedy pociski wroga trafiły wprost w „astro”, został ranny w twarz, ale nie nie mówił, nie chcąc w tym momencie zajmować uwagi załogi, jednak słabł coraz bardziej. Najgorsze to to, że nikt nie widział, skąd do nas strzelano. Nagle pilot zameldował: szybkościomierz nie działa!.. Chmura się skończyła. Ledwośmy z niej wyszli, nastąpił atak z przodu. Strzelcy odpowiedzieli ogniem swych KM-ów, strzelając na oślep, jedynie na kierunek błysków, nie widząc nieprzyjaciela — który strzelał — gdzieś z chmury?!.. Znow unik i znow ogień. Tym razem w gęstej chmurze!.. Uciekliśmy z niej i wreszcie zjawił się nieprzyjaciel. Były to cztery Junkersy, wachlarzowo idące do ataku. Jeden z nich został trafiony serią tylnego strzelca, lecz w tym samym momencie Wellington nasz gwałtownie znrkował ku falom, ciągnąc poza sobą gęsty dym i płomienie.

— Drugi „Ju” atakuje!..
Gra po nas długa seria! Zanim była skończona, zdążyliśmy wpaść do chmury i ukryć się w niej, z miejsca przyjmując kurs na zachód.
Wpatrujemy się w szarość swego cumulusa, jednocześnie zamieniając gorączkowe zdania. Poza nawigatorem nikt z nas nie jest ranny. Jedynie tylko radiota rozbił się

dotkliwie, padając podczas gwałtownego wyrwania maszyny. Lecimy wciąż na zachód. Pożar zgasł!.. Po 5 minutach skręcamy na północ. Chmura znowu się kończy. Wychodzimy z niej ostrożnie. Junkersów nie widać. Albo nas zgubili, albo uważali już za — zestrzelonych?! A może pozostali szukać swojego kolegi, który zestrzelony zwał się do wody?!.. Wellington podczas walki zszedł ze swego kursu, nie wiemy gdzie jesteśmy? Ranny nawigator przystępuje do pracy i oblicza obecne położenie maszyny. Bierzymy jeszcze „fixa” i zwracamy do bazy lecąc najkrótszą drogą. Po chwili pilot informuje, że benzyna i oliwa bardzo silnie wyciekają. Silniki przerywają, a podwozie nie daje się wypuścić!

Zaczynamy pompować olej ręcznie, szukając się dla pewności do wodowania. Otworzyliśmy „astro” i czekamy — co dalej?!.. Silniki po zasileniu ręcznym pompowaniem zaczynają grać równiej!.. Wreszcie, wlokąc się z trudem, dochodzimy do lądu. Lecimy naprzelaj ku najbliższemu na trasie lotnisku i strzelamy alarmowe rakietki, żądając natychmiastowego prawa lądowania. Z dołu odpowiadają. Zaczynamy się sztykować — do zderzenia z ziemią!.. O skakaniu nie ma mowy. Za niska wysokość!.. Ranny nawigator prawie że nie widzi przez zasłuch krew na twarzy, a na opatrywanie nie ma chwili czasu. Układamy go w ten sposób, aby w razie wypadku doznał jak najmniej obrażeń.

Pilot prowadzi maszynę tuż nad samą ziemią. Widzimy zajeżdżającą pędem sanitarkę. I na dole nie wierzą, że wylądujemy!.. Chwile niepewności!.. Maszyna mija „runway” i sunie nad murawą!.. Potem nagłe zderzenie i silny zarzut w lewo!.. Udało się!.. Zaraz po wyjściu z leżącej bezwładnie maszyny oglądamy „grata”!.. Hml!.. Ataki były bliskie, serie bardzo celne i cały środek maszyny jest roznieiony z działką. Dziw, że jeszcze leciała?!..
Zaczynamy obliczać i stwierdzamy, że w ciągu tych 15 minut walki, z początku toczony na ślepo, dostaliśmy 110 pocisków z KM-ów i 6 pocisków z działką!.. Jeden z nich utkwiał w silniku, lecz nie eksplodował! Nawigator zabiera sanitarkę, my jedziemy do „operation” zdać raport z naszej walki.

„Inteligent” nas przesłuchuje z dziwną ciekawością. Wreszcie mówi do drugiego: „To znaczy zaczęli!” „Kto i co zaczęli?” pytamy. „Niemcy!” — z uśmiechem odparł „inteligent”. „Wprowadzili nowe, telewizyjne przyrządy, umożliwiające im celne strzelanie na ślepo!”..

„Psiakrew!” — zaklął nasz pilot. — „I to akurat na nas musieli je wypróbować”. Już wy mnie drugi raz nie namówicie na szukanie „dinghy”!

— Mimo tej zapowiedzi, w niecały tydzień później odnaleźliśmy jedną.

Władysław Leny — Kisielewski

Podpisanie umowy handlowej polsko-radzieckiej

WARSZAWA. (PAP). — Dnia 15 kwietnia br. została podpisana w Moskwie umowa handlowa polsko-radziecka. Ze strony polskiej umowę podpisał min. Żegluga i Handlu Zagranicznego dr. Stefan Jędrzychowski, zaś ze strony ZSRR, min. Handlu Zagranicznego Nikojan.

Oskarżenia pod adresem Michajłowicza

BELGRAD (PAP). — Przeciwno gen. Michajłowiczowi, który ukrywał się i został ujęty przed miesiącem, zostały wysunięte następujące oskarżenia: o dostarczenie pomocy okupantom niemieckim i włoskim, o wydanie rozkazu egzekucji bojowników walk narodowych przeciw okupantowi (partyzantów marsz. Tito), o dokonanie mordów masowych na muzułmanach w Bośni.

Zamach nazistowski na kościół

WIEDEŃ. (PAP). — W miejscowości Guttenberg, w Styrii, nieznani sprawcy podłożyli petardę pod miejscowy kościół.

Szyby kościoła wyleciały. Miejscowe władze znalazły ślady petardy. Poszlaki prowadzą do miejscowych elementów młodzieżowych, byłych członków Hitlerjugend. Aresztowana b. fuchrera Hitlerjugend, Steckera i jego 2-ch zastępców.

Prawda o kobiecie niemieckiej

Komunikat szefa wojskowego sztabu amerykańskiego we Frankfurcie, gen. Bevansa, doniósł w ostatnich dniach, że władze amerykańskie pod karą więzienia zabraniają małżeństw pomiędzy żołnierzami amerykańskimi a Niemkami, nawet jeśli Niemka wyda na świat dziecko, którego ojcem będzie Amerykanin. „Niemki” oświadczył gen. Bevans „nie mogą w żadnym wypadku korzystać z praw, przysługujących kobietom amerykańskim. Przeciwnie, muszą ponieść odpowiedzialność za to, że co najmniej tolerowały wszystkie okrucieństwa narodowego socjalizmu”.

Postanowienie władz amerykańskich, stwierdzające pośrednio, jak daleko sięgnęła już będąca powszechnym zjawiskiem „fraternizacja” pomiędzy Niemcami a armiami okupacyjnymi, nareszcie choć częściowo winy za okrutne lata wojny zrzuca na prawdziwą ich winowajczynię — kobietę niemiecką. Ileż to razy my Polki, matki, żony, siostry i córki, nosząc w ciągu okupacji tortury wszelkiego rodzaju ze strony Niemców, zadawałyśmy sobie pytanie: — Gdzie są matki i żony tych ludzi? Gdzie są te, które ich wychowały i ukształtowały ich dusze? Gdzie są one, dla których ich mężowie i synowie rabują Europę i rozszerzają granice swego narodu? Czy one nie wiedzą o tym, co robią w krajach okupowanych Niemcy? Czy mogą o tym nie wiedzieć, a jeżeli wiedzą, dlaczego milczą?

Winowajczynią wojny 1939—1945 jest w dużej mierze kobieta Niemka, ów Wielki Niemowa, który zawił wobec całego świata — milczeniem.

Dlaczego się to stało? Dlaczego kobieta niemiecka była tym Wielkim Niemowem, prawdziwym anachronizmem XX-go wieku? Tak zwana „kwestia kobieca”, będąca jednym z najbardziej palących zagadnień drugiej połowy XIX wieku i początków wieku XX, w jednym tylko kraju zachodniej Europy, w Niemczech, nie poruszała ani nie wzbudzała umysłów ludzkich. Idealizm niemieckiej kobiety przez wieki był słynny „Trzy K”: Kirche, Kinder, Küche i ideal ten nawet za rządów hitlerowskich

nie uległ zmianie. Na poglądy Niemców odnośnie wartości i stanowiska kobiety wywarł wielki wpływ ceniony w swym kraju psychiatra Möbius, autor między innymi dziełami także niewielkiej rozprawy pt. „O fizjologicznej tępcie kobiety”. Teza Möbiusa jest, że na świecie nie było dotąd ani jednej genialnej kobiety, że kobieta jest po prostu zerem umysłowym, a fakt ten wypływa stąd, że czas „duchowego kwitnienia” kobiety jest bardzo krótki i w najlepszym razie trwa do pierwszych lat małżeństwa. Nawet najwspanialsza, najbardziej uzdolniona i pełna twórczych zapędów dziewczyna najdalej po 25-tym roku życia okwita duchowo i wpada w trwały stan tępoty umysłowej, przemieniając się w najpospolitszą panią domu i matkę dzieciom.

— Kto nie miał szczęścia, — powiada Möbius, — wsłuchiwać się w gawędy starszych dam, ten po prostu pojęcia nie ma o dłużyźnie i pustocie podobnych rozmów.

Otępienie umysłowe kobiety jest według Möbiusa nieuniknione i ono to jest przyczyną, dla której nie było i być nie może wśród kobiet istot genialnych.

— Kobieta, — konkluduje Möbius, — nie może sama nic stworzyć. Geniusz kobiety żyje w jej synach, czyli że wszystko, co kobieta ma w sobie jako pośrednika w przekazywaniu cennych uzdolnień umysłowych może ona wnieść do życia jedynie w swoich synach.

Będąc istota w pojęciu Niemców tak mało wartościową kobietą niemiecką nie potrzebowała żadnych praw, któreby na ja kimkolwiek polu mogły ją zrównać z mężem. Za główne swe zadanie uważała prowadzenie gospodarstwa domowego i wydawanie na świat jak największej ilości dzieci. Idealem Niemki była gospodarna, za pobiegliwa i płodna „Hausfrau”. Do tego też typu kobiet należały żony wszystkich wybitnych hitlerowców, oczekujących teraz wyroku na ławie oskarżonych w Norymbardze. Takie były pierwsze kobiety w państwie Hitlera.

Oto np. wdowa po Heinrichu Himmlerze, starsza zaniebana kobieta, nie mająca jakoby pojęcia o działalności publicznej swego męża, dowódcy SS i twórcy obywatelskiej woli, hodowla kurcząt w majątku swym w Bawarii i kontrolujący co tydzień drobne wydatki dzieci.

Oto żona gubernatora Hansa Franka, jednego z największych przestępców na świecie, odpowiedzialnego za cierpienie i śmierć milionów Polaków i Żydów. I ona broni dziś swego męża, choć małżeństwo Franków nie było szczęśliwe, a w 1940 r. miało nawet dojść do rozwodu. Pani Frank twierdzi, że mąż jej nic nie był winien temu, co się w Polsce działo.

— To wszystko robiło SS. Często pod czas bezsennych nocy Hans mówił mi, że jest przerażony tym, co SS wyprawia z biednymi Polakami i Żydami, — tłumaczy żona byłego gubernatora.

Wiemy z książki „Szczury” włoskiego dziennikarza Malaparte, jak naprawdę wyglądała nieswiadomość Frankowej co do

spraw jej męża. Malaparte pisze m. in., jak z Frankami i jeszcze kilku dygnitarzami hitlerowskimi oglądał warszawskie ghetto. Żołnierze niemieccy, stojący na warcie koło murów, strzelali.

„Frank podszedł do nich i zapytał, do czego strzelają.

— Do „szczura” — odpowiedzieli z głosem śmiechem.

— Do „szczura”? Ach, sol — powtórzył Frank, przyklękając, ażeby lepiej spojrzeć spoza ramienia wartownika.

Podszliśmy również i my. Panie śmiały się i z piskiem unosiły suknie do połowy łydek, jak to zwykle robią kobiety, kiedy mowa o myszach.

— Gdzie? gdzie jest szczur? — spytał Frau Brigitte Frank.

— Achtung! — rzucił żołnierz, celując. Z dziury wykopanej u stóp muru wypęzła czarna potargana czupryna, a potem dwoje rąk, które oparły się na śniegu. Było to dziecko.

Rozległ się huk wystrzału; tym razem chybił o mały włos. Głowa dziecka znikła.

— Daj mi, — zniecierpliwiał się Frank, — nie umiesz wcale trzymać broni w rękach! Chwyć! za karabin i wycelował.

W ciszy padał śnieg.”

Tak to Brygida Frankowa nie wiedziała, co robił jej mąż. Na podobną wiarę z naszej strony zasługują i żony marszałków Keitla i von Rundstedta, których zdaniem mężowie ich jedynie „spełniali swój obowiązek jako oficerowie niemieccy”. Tak samo wierzymy Emmie Goering, gdy mówi, że „Hermann był tak dobry i delikatny, że nie zabiłby muchy. Był oburzony tym, co się działo. Niestety, nie miał wpływu”. Taki sam jest nasz stosunek do każdej z milionów Niemek, która teraz twierdzi, że niewinnie cierpi w wyniku przegranej przez Hitlera wojny i straciwszy swego męża na froncie, wyszłaby drugi raz najchętniej za wczorajszego wroga — Anglika lub Amerykanina.

Niemki jak mogą i umieją starają się teraz niewinnie i wybielić. Dbały tylko o dom, o dzieci — to wszystko. O tym, co robili ich mężowie, nie miały pojęcia. Kobiety niemieckie w ogóle nie przychodziły do głowy, że mogą się w jakikolwiek sposób przeciwstawić mężom czy terrorowi wojennemu. Nie umiały ani myśleć ani postępować samodzielnie. Nie zaprzeczają niczym zdaniu swego filozofa Möbiusa. Istotnie popadły wszystkie w stan trwałej tępoty, będąc w swoim pojęciu jedynie do brymi żonami i matkami.

My wszystkie, kobiety państw demokratycznych, nie możemy pozwolić na to, żeby Niemki obecnego pokolenia nie zmieniły swojego światopoglądu. Stanowisko ich musi ulec zmianie razem z upadkiem „wyższej rasy”, której mit stworzyli ich mężowie.

Aby uniknąć na przyszłość cierpień wojny, świat musi nie tylko rozbroić i unieszkodliwić Niemcy, musi jeszcze wychować kobietę niemiecką. Tylko tędy prowadzi droga do zmiany prawdziwej i głębokiej, jaka w Niemczech musi nastąpić.

Kaja.

Już ukazał się w sprzedaży Nr 3

ilustrowanego czasopisma poświęconego polskiej kulturze marynistycznej

Wiatr od Morza

CENA EGZEMPLARZA (16 STRON) 15 ZŁ

Demokratyzacja aparatu wymiaru sprawiedliwości

Na podstawie dekretu z dnia 22.II.1946 roku (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 33) celem demokratyzacji aparatu wymiaru sprawiedliwości zostają wyjątkowo dopuszczeni do obejmowania stanowisk sędziowskich i prokuratorskich osoby, które nie mając cenzusu uniwersyteckiego, posiadają jednak dostateczną znajomość prawa, nabytą w u znanych przez Ministra Sprawiedliwości szkołach prawniczych.

Na drodze do realizacji postanowień po wyższego dekretu, Ministerstwo Sprawiedliwości uruchomiło w Łodzi w połowie marca r. b. pierwszą szkołę prawniczą dla kandydatów do prokuratury. Po ukończeniu sześciomiesięcznego kursu nauk w tej szkole absolwent jej będzie mógł uzyskać nominację na asesora w prokuraturze. Słuchaczami szkoły prawniczej mogą być kandydaci (lub kandydatki) w wieku co najmniej lat 24, przedstawieni przez centralne władze partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych, Głównej Komendy Milicji Obywatelskiej i Ministerstwa Bezpieczeństwa. Zgłoszenia indywidualne nie są przewidziane. Wszyscy kandydaci przy przyjmowaniu są poddawani egzaminowi kwalifikacyjnemu. Słuchacze korzystają w czasie nauki z zaprowiantowania i zakwaterowania w specjalnie na ten cel uruchomionym internacie.

Kurs nauki obejmuje przedmioty ogólne, kryminologiczne oraz cywilistyczne. Przeszkolenie zakończone będzie odpowiednim egzaminem. Na wykładowców powołane zostały siły naukowe Uniwersytetu Łódzkiego oraz wybitniejsi spośród sędziów, prokuratorów i adwokatów. Wspomniane w wstępie dekrety, jak i powstała w myśl jego założeń szkoła prawnicza, nie są specjalną nowością. Po pierwszej wojnie światowej państwo musiało również z bra-

ku wykwalifikowanych sił prawniczych sięgnąć do rezerwy sędziów nie-prawników jakimi byli sędziowie pokoju. Sędziowie ci weszli później do sądownictwa w charakterze sędziów grodzkich. Również w Anglii, gdzie wymiar Sprawiedliwości i poczucie prawa stoja szczególnie wysoko, a sędzia jest otoczony najwyższą powagą i szacunkiem społeczeństwa, sędziami pierwszej instancji są przeważnie laicy.

Popierając tę w zasadzie słuszną, dyktowaną koniecznością szybkiego uzupełnienia przerzedzonych szeregów kadr prawniczych, myśl ustawodawcy, należy jednak wyrazić nadzieję, że będzie ona przeprowadzona z najwyższą ostrożnością, ze szczególnym uwzględnieniem wymogu wysokich kwalifikacji moralnych i społecznych u

kandydatów do wyżej wspomnianych, skróconych szkół kształcenia prawniczego. Dzie dzina prawa, regulująca podstawowe stosunki społeczne, jest bowiem terenem, który wymaga specjalnej ostrożności przy dokonywaniu na nim jakichkolwiek zmian. Każdy błąd zrobiony w tej dziedzinie mści się z wyjątkową siłą.

W świetle omawianego dekretu można wyciągnąć także odpowiednie wnioski w stosunku do osób, które mając uniwersyteckie wykształcenie prawnicze, nie zdążyły jeszcze odbyć przepisanej prawem praktyki. Nie widać bowiem teraz słusnych powodów, by osobom tym utrudniać w jakimkolwiek stopniu szybszy dostęp do stanowisk prokuratorskich czy sędziowskich. (wik)

Nowa polityka w stosunku do Niemiec

LONDYN. (Obsł. wł.) — Rada ministrów spraw zagranicznych, która zbierze się w Paryżu 25 kwietnia, rozważy nową politykę ekonomiczną dla Niemiec, zaprojektowaną przez rząd brytyjski.

Według tego projektu, Niemcy powinni przy pomocy własnych zasobów osiągnąć poziom ekonomiczny, który umożliwiłby im wzięcie pełnego udziału w odbudowie Europy. Chociaż rząd pragnie, aby kwestia odszkodowań została jak najspieszej załatwiona, W. Brytania będzie nalegać, aby wszystkie zarządzenia, zmierzające do postawienia Niemiec na nogi, były poddane ścisłej kontroli dla zapobieżenia temu, aby Niemcy mogły w przyszłości eksploatować swoje zasoby ekonomiczne na cele prowadzenia wojny.

21,5 milionów Polaków mieszka w Polsce Zagadnienia ludnościowe Ziem Zachodnich

Niedawno dokonany pierwszy powojenny spis ludności w Polsce, mimo że jego wyniki nie są jeszcze dostatecznie opracowane, pozwala już teraz zorientować się z grubsza w strukturze ludnościowej naszego państwa. Ostatni spis ludności, dokonany został piętnaście lat temu w roku 1931-szym. Posługując się corocznymi poprawkami spisowymi, dokonywanymi na podstawie wykazów urzędów stanu cywilnego, spisami organizacji zawodowych itd., możemy sobie odtworzyć odnośne cyfry roku 1939. Za to zmiany, spowodowane stratami wojennymi, przesunięciem granic, repatriacją, pobytem dużej ilości naszych rodaków za granicą, repolonizacją Ziem

Odzyskanych itp. dokonały bardzo poważnych przesunięć na tym polu. Zmiany te były dotąd nieuchwytnie. Zdanie sobie sprawy z obecnego stanu zaludnienia Polski jest kwestią bardzo istotną dla zrozumienia całokształtu ludnościowej polityki osiedleńczej i repatriacyjnej, zwłaszcza na Ziemach Odzyskanych.

NASZE STRATY

W roku 1939-tym ludność Polski wynosiła okragło 35 milionów. W tej cyfrze mieliśmy 23 miliony 889 tysięcy ludności, używającej w potocznej mowie języka polskiego. Ilość Żydów w Polsce sięgała 3 milionów. Mniejszości narodowe poza Żydami, t. j. Białorusini, Ukraińcy, Litwini, Rosjanie, Niemcy, Cyganie, Czesi i inne narodowości zamykały się w cyfrze 8 milionów. W sumie 35 milionów ludzi 18 milionów mieszkało za Bugiem. Ludność miast wynosiła ogółem 27 procent zaludnienia, na wsiach mieszkało 73 procent.

Jak się te cyfry dziś zmieniły?

Spis ludności z ubiegłego miesiąca wykazał 23 miliony 622 tysiące ludzi, jednak bez wojska i Korpusu Bezpieczeństwa. Możemy więc przyjąć ogólną cyfrę zaludnienia Polski na 24 miliony ludzi. W tej sumie mamy około 2 milionów Niemców i 0,5 miliona Ukraińców i Żydów. Ilość Polaków możemy obliczyć na 21,5 miliona. Straciliśmy więc w ciągu sześciu lat 11 milionów ludzi, to jest prawie 33 procent zaludnienia. Uległa też zmianie struktura ludnościowa naszego państwa. Wzrosła procentowo ilość mieszkających miast. Dziś w miastach mieszka 31 procent ludności Polski, na wsi zaś — 69 procent.

SKĄD AŻ 11 MILIONÓW STRAT?

Jak widać z powyższych obliczeń, straty ludnościowe Polski wyrażają się przerażającą cyfrą 11 milionów. Na cyfrę tę składają się następujące poszczególne pozycje:

1. wymordowanie przez okupanta w kampanii 1939-go roku, powstaniu 1944-go roku, obozach jenieckich i koncentracyjnych około 2 milionów 300 tysięcy Polaków.
2. wymordowanie około 3 milionów Żydów.
3. strata ziem za Bugiem z wielką ilością ludności niepolskiej, która nie przyjechała do Polski. Straty te razem dają 11 milionów ludzi.

ZALUDNIENIE MIAST

Przed wojną 27 procent ludności Polski mieszkało w miastach, obecnie ludność miejska wynosi 31 procent zaludnienia. Nie znaczy to, że ludność wsi emigruje tłumnie do miast. Procent ludności miejskiej w czasie spisu zwiększyła wydatnie cyfra jeszcze przebywających w Polsce 2 milionów Niemców, z których najmniej 80 procent stanowią mieszkający miast. Następnie repatrianci zza Bugu to w bardzo dużej mierze inteligencja miejska, rzemieślnicy i robotnicy, którzy załadniak tam miasta. Ludność wiejska za Bugiem w większości nie była polska i ta nie repatriuje do Polski obecnie. Mimo procentowego zwiększenia cyfry ludności miast, miasta nasze poza jednym tylko Krakowem są mniej liczne, niż przed wojną. Dla przykładu podamy kilka cyfr. Łódź liczyła przed wojną 604,6 tys. ludzi, dziś ma 496,9 tysięcy. Sosnowiec miał 109 tysięcy mieszkańców, dziś ma ich 78 tys. Radom miał 77,9 tys. ludności, dziś ma 70 tys. Katowice prawie się nie zmieniły: ze 126,2 tysięcy spadły tylko do 126 tysięcy ludzi. W innych miastach Polski zaszły podobne zmiany.

Zmniejszenie się ilości mieszkających miast jest spowodowane wojennymi zniszczeniami miast, wymordowaniem przez okupanta dużej rzeszy inteligencji miejskiej polskiej oraz zaludnianych miast Żydów, emigracją dobrowolną do innych miast na Ziemach Odzyskanych.

PSL unieważnia skradzioną pieczęć i legitymację z podpisem prezesa Mikołajczyka

Do Redakcji „Dziennika Bałtyckiego” w Gdyni.

Polskie Stronnictwo Ludowe, Zarząd Powiatowy w Gdyni, uprzejmie prosi o zamieszczenie w swoim piśmie ogłoszenia następującej treści:

W nocy z dnia 12 na 13 kwietnia 1946 r. dokonane zostało włamanie do Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Gdyni, ul. Świętojańska Nr 77, II piętro. Po włamaniu drzwi i zamknięcie w biurkach skradziono: jedną pieczęć podługną z tekstem „Polskie Stronnictwo Ludowe Zarząd Powiatowy w Gdyni”, oraz 39 sztuk legitymacji członkowskich na rok 1946 in blanco z podpisem prezesa P. S. L. Stanisława Mikołajczyka i naczelnego sekretarza P. S. L. Stanisława Wójcika, zaopatrzonej dużą pieczęcią z godłem Koniczyny czterolistnej z napisem „Polskie Stronnictwo Ludowe Naczelny Komitet Wykonawczy”, od Nr 24342—24400.

Podaje się wszystkim władzom oraz wszystkim bratnim org. politycznym do wiadomości że legitymacje Polskiego Stronnictwa od Nr 24342—24400 są w posiadaniu wrogów ruchu ludowego i demokracji.

Jednocześnie unieważniamy legitymacje od Nr 24342 do 24400 i prosimy, aby posiadaczy takich legitymacji oddano w ręce władz Bezpieczeństwa.

Sekretarz Prezes
dr Faliński Alojzy Jasicki Kazimierz

Kwietniowy numer

„Wiatru od Morza”

Artykuły w 3-cim n-rze tworzą szeroko rozpięty wachlarz tematów. Wszyscy interesujący się morzem i jego sprawami znajdą w nim coś dla siebie.

Numer kwietniowy otwiera artykuł Bolesława Wita Święcickiego, poświęcony zagadnieniu twórczości literackiej w odbudowującej się Polsce. O „smaku wyzwolenia” pisze Marian Brandys z okazji powrotu państwa polskiego nad Bałtyk.

Niezwykle interesująca jest praca prof. Józefa Staszewskiego, wykazująca istnienie w Sopocie, sławnym przed wojną jedynie z ruletki — prasolwarskiego grodu. Na wyróżnienie zasługują również reportaże Kazimierza Cękałskiego p. t. „My z Garlanda”, odznaczający się wstrząsającym, głębokim realizmem. Niezauważony dotychczas przez krytyków wpływ morza na twórczość Norwida wykazuje Anna Galczyńska - Folkierska. O Smętku, diable nadmorskim, opowiada ciekawie Franciszek Fenikowski, a Edward Martuszewski mówi o Remusie — kaszubskim don Quijote. Artykuł Romana Heisinga poświęcony jest tematowi morza w muzyce polskiej i europejskiej. Kazimierz Orthwein zwraca uwagę na Michała Leszczyńskiego, wybitnego polskiego malarza - malarza. W dziale historii zanotować należy artykuł prof. Władysława Kowalewskiego o polityce morskiej króla Zygmunta Augusta oraz fragment pamiętników Charlesa Oglera, dotyczący Gdańska w 1635 roku (tłumaczony na język polski po raz pierwszy przez Edwina Jędrkiewicza).

Opowiadanie Stanisława Mioduszeckiego, o największych zaletach charakteru marynarza („Moment psychologiczny”), utrzymuje czytelnika we wzrastającym napięciu. O powrocie K. I. Gałczyńskiego do kraju pisze Edmund Misiołek.

Wiersze tego poety („Zachłynać się tobą”) i („Ucieczka grzesznych”), Stanisławy Fleszarowej („Drzwi horyzontu”), Zbigniewa Jasińskiego („Tatuaż”), Edwarda Fiszera („Spotkanie z żeglarzem”) i Bolesława Króla („Z wiosną 1945 roku”) świadczą o interesującym ujęciu tematyki morza przez polskich poetów.

Już nie „poetycki”, lecz mimo to ze wszech miar ciekawy jest artykuł Tadeusza Bierowskiego o podstawach prawnych międzynarodowego uregulowania pracy na morzu.

Wielu (zwłaszcza w głębi kraju) zaciekawia takie rubryki, jak: „Kultura i sztuka na Wybrzeżu”, „Z kambuza”, „W przekroju miesiąca”, „Z życia Państwowej Szkoły Morskiej”, które wraz z licznymi i aktualnymi zdjęciami uzupełniają numer kwietniowy.

Należy spodziewać się, że po jego ukazaniu się fala zamówień na prenumeratę wzmoże się jeszcze bardziej.

Słusznie w jednym z ostatnich n-rów zauważyło krakowskie „Odrodzenie” w swym „Przeglądzie Prasy”:

— „Wiatr od morza” winien trafić do wielu rąk. Zasługuje na to, by znaleźć czytelników nawet poza swoim bezpośrednim terenem oddziaływania, gdyż sprawy, które porusza, nie mają tylko lokalnego znaczenia.”

m.

Czy jesteś członkiem Spółdzielni Wydawniczej „CZYTELNIK”?

Kongres Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

Dnia 14 kwietnia odbył się pierwszy zjazd delegatów kół powiatowych Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Na kongresie byli reprezentowani koła z całego województwa gdańskiego.

Obrady zagal por. Ożanowski, wiceprezes wojewódzkiej komisji organizacyjnej, zapraszając na przewodniczącego plk. Doliwę - Koszewnikajca, który obejmując przewodnictwo, zaprosił do prezydium plk. Sęk-Małeckiego, posła Dworakowskiego i sekretarza OKZZ ob. Gruszczyńskiego, zaś na sekretarza ob. Wiśniewskiego.

Referat organizacyjny wygłosił przedstawiciel Zarządu Głównego plk. Sęk-Małecki.

Sekretarz wojewódzki PPR poseł Dworakowski apelował w przemówieniu, by rozwinąć czujność dla obrony zdobyczy demokratycznych i uczynić wszystko dla ugrontowania polskości na Ziemiach Odzyskanych.

Delegat Zarządu Głównego powitał żołnierzy spod Lenino, którzy wybrali najkrótszą drogę orężną do Ojczyzny, witał zasłużonych w bojach o wolność i demokrację żołnierzy Armii Ludowej. Następnie witając żołnierzy AK, podkreślił, że i oni porwali za broń przepelnieni najszlachetniejszymi uczuciami miłości Ojczyzny.

Z kolei dłuższy referat polityczny wygłosił poseł Klinowicz, podnosząc w konkluzji, że tylko przez utrzymanie jedności obozu demokratycznego, przez jednolitą akcję wszystkich partii demokratycznych będziemy mogli utrzymać owoce zwycięstwa demokracji nad światem faszystowskim. Powrót na ziemie piastowskie, linia graniczna na Odrze i Nisie, oparcie o szeroki pas morza — to są osiągnięcia w skali olbrzymiej. Wbrew krzącącym pesymistom doprowadzimy do repolonizacji i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Nasze hasło brzmi: Z granicy Odry i Nisy, z szerokiego dostępu do Bałtyku nigdy nie zejdziemy!

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Po referacie posła Klimowicza przystąpiono do spraw wewnętrzno-organizacyjnych. Sprawozdanie przedstawił kongresowi sekretarz Karanda, podkreślając, że najaktywniejsze ośrodki organizacyjne posiadają oddziały Związku w Gdańsku, Gdyni, Słupsku, Łęborku i Kościerzynie. Okręg gdański Związku liczy ponad 2 tys. członków.

Następnie kpt. Biskupski, jako skarbnik złożył sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że po stronie przychodu figuruje suma 86.370 zł, zaś rozchodowano w tym czasie 82.290 zł.

Ob. Jodłowski imieniem komisji rewizyjnej podnosi zasługi plk. Korczyńskiego dla Związku, wyraża uznanie komisji organizacyjnej za pracę dokonaną w niezwykle trudnych warunkach i stawia wniosek o absolutorium przez aklamację.

Kronika

— **Wyjazd konsula szwedzkiego.** Jak nas informuje konsul szwedzki w Gdańsku, konsul szwedzki, p. Dryzelius opuści w tych dniach Polskę, aby spędzić święta Wielkanocy w Sztokholmie.

— **Związek Weteranów powstań śląskich na Wybrzeżu.** W dn. 13 bm. odbyło się w Gdyni w lokalu PPS organizacyjne zebranie weteranów powstań śląskich. Zebranie zagal ob. Madrzyk, po czym na przewodniczącego wybrano ob. Gólnika. Paucąc zmarłych powstańców uczczono 1-minutową ciszą. Następnie przystąpiono do przewidzianego porządku dziennego. Prezesa wybrano przez aklamację ob. Kołodzieja, a wiceprezesów: ob. ob. Liszke i Kubicką. Wybrano poza tym sekretarza i Komisję Rewizyjną. W wolnych wnioskach poruszono sprawę weryfikacji i tak aktualną kwestię okalu dla Związku.

— **Zmiana zarządu Bractwa Literackiego w Gdańsku.** W związku z rezygnacją prof. Jędrkiewicza, któremu jako prezesowi Oddziału Gdańskiego ZZLP brak czasu na sprawowanie jednocześnie stanowiska przewodniczącego Bractwa Literackiego — zarząd Bractwa zwołał na dzień 14 bm. Nadzwyczajne Walne Zebranie swoich członków w celu obrania nowego zarządu.

Jednomyślną uchwałą obrano zarząd w następującym składzie: przewodn. Malwina Szczepkowska, zastępca przewodniczącego dr M. Des Loges, sekretarz Wanda Chylicka.

— **Pobór do Marynarki Wojennej.** W dniach 24 i 25 bm. odbędzie się pierwszy pobór do wojska po wojnie, roczników 1924 i 1925 z terenu miasta Gdyni, pow. Morskiego i kartuskiego. Pobór ten zasili kadry naszej Marynarki Wojennej.

W związku z tym w dniu 9 bm. o godz. 10-tej odbyło się posiedzenie w Rejonowej Komendzie Uzupełnień w Gdyni, któremu przewodniczył komendant RKU kapt. Jakubowski. Udział wzięli przedstawiciele władz miejskich, partii politycznych, organizacji społecznych w celu zorganizowania poboru. Bliższych informacji, dotyczących poboru, udziela Rejonowa Komenda Uzupełnień w Gdyni, Świętojańska 5.

Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem. Wskazywano na szczupłe fundusze, jakim rozporządzała organizacja gdańska, podkreślając wyniki pozytywne dokonanej pracy, wskazywano na ogrom zadań w przyszłości. Środki finansowe muszą dotrzymać kroku potrzebom i w tym zakresie zgłoszono szereg dezyderatów pod adresem przyszłego zarządu. Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono absolutorium dla ustępujących władz związkowych.

REZOLUCJA

Po zakończeniu dyskusji uchwalono rezolucję, która w części, dotyczącej zadań

doby obecnej, pokrywa się z cytowanymi przemówieniami. W sprawach zadań związkowych sprecyzowano szereg postulatów.

WYBÓR NOWYCH WŁADZ

W następnym punkcie porządku dziennego wybrano nowe władze wojewódzkie w składzie: prezes plk. Mrozek, wiceprezes por. Witold Ożanowski, sekretarz por. Bazak, skarbnik kpt. Zygmunt Biskupski, członkowie Zarządu: plk. Doliwa-Koszewnikajca i kpt. Dobski. Do Komisji Rewizyjnej weszli: por. Jankowski, kpt. Korski i por. Jaworski.

Zdzisław Wójtowicz

Poranek Kościuszkowski w sali Teatru Miejskiego w Gdyni

Niedzielnny poranek Kościuszkowski urządzony staraniem ośrodka miejskiego Zw. Harc. Pol. należał do imprez na ogół udanych. Podkreślić należy dobrą wolę, i chęć organizatorów widowiska. Szwankowała może strona reżyserska obchodu, ale to należy złożyć na karb młodości i nieorientowania w stylu epoki. Dotyczy to inscenizowanych obrazów.

Natomiast prawdziwym „gwoździem” programu był występ małej Oleśki Żukowskiej, która po prostu koncertowo odegrała swymi dziecinnymi paluszkami trzy utwory muzyczne. Również dobrze odtańczyła solo walca dziesięcioletnia Irma Skowronówna. Zwrócić tu należy uwagę na wprost znakomitą mimikę rąk. Świetnie także tańczyły krakowianka same dziewczynki, ten sam taniec w wykonaniu zespołu mieszanego zawlódł na całej linii. Referat wygłoszony przez jedną z dziewczyn, był poprawny, chociaż za mało serca weń włożono. Oczekiwaliśmy czegoś gorętszego. Paranek ten był w każdym bądź razie przeglądem żywotności harcerstwa gdańskiego. Ten wkład dobrych chęci należy wyzyskać dla dalszej pracy.

J. Kuropatwiński

Dorobek Starogardu

Z posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej

Ostatnie posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Starogardzie zbiegło się z okresem rocznej działalności gospodarczej powiatu. Obrady zagal przewodniczący P. R. N. ob. Gajdus, po czym obszerne, treściwe sprawozdanie zdał komisarz Ziemi, ob. inż. Krzywicki. Sprawozdanie dotyczyło spraw reformy rolnej w powiecie, ilości zagospodarowanych i niezagospodarowanych osiedli rolnych, szkół rolniczych, rybactwa, jezior, przemysłu rolnego, gorzelnicy, tartaków, cegielni, fabryk konserw, młeczarni, warsztatów ślusarsko-mechanicz-

nych, stacji doświadczalnych, hodowli, komór gazowych przeciw świerzbowi u koni, dostaw krów i siły pociągowej itd.

Kierownik biura Rolnego Szreder złożył sprawozdanie, nad którym wyłoniła się dyskusja. Poruszano najżywościjsze interesy powiatu, szczególnie zasiewów wiosennych. Postanowiono zaliczyć wszystkich, którzy nie dokonają zasiewów ze złości woli albo lenistwa, względnie nawet przez nieudolność do szeregów sabotażystów.

Sprawę akcji siewnej referował starosta Ziółkowski. Zakomunikował, że w dniu

Uroczystości szkolne w Kościerzynie

— **Rocznica rozpoczęcia nauki w szkole powsz.** Dnia 6 bm. upłynęła pierwsza rocznica założenia — po odzyskaniu niepodległości — pierwszej szkoły powszechnej w Kościerzynie. W związku z tą rocznicą nadano szkole tej nazwę im. T. Kościuszki.

W szkole żeńskiej Nr 2 odbyła się z okazji objęcia tej szkoły przez nauczycielstwo polskie w niedzielę, dnia 7 bm. akademii z pięknym występem uczniów w

barwnym repertuarze. Podróż po Polsce w pieśni, wierszach i tańcach.

— **Radiofonizacja miasta.** Kościerzyna radiofonizuje się powoli lecz stale. Przeprowadzono już w szeregu punktów przewodów z miejscowego węzła radiofonicznego do głośników, które rozbrzmiewają całym dzień audycjami. Należałoby jednak głośniki te bardziej dostroić, aby muzyka nie wychodziła zniekształcona. (W)

— **Kursy dla przewodników po Wybrzeżu i okolicy Gdańska.** W związku z organizowanymi wycieczkami na statkach po wodach śródlądowych Gdańska i po jego okolicy, Liga Morska przystąpiła do utworzenia kursów wyszkolenia przewodników na statkach, po samym Gdańsku i jego okolicy.

Kursy te organizuje sekcja wycieczkowa Ligi Morskiej (Obwód Gdańsk). Będą one bezpłatne, dając możliwość tym, którzy je ukończą zarobkowania z ramienia Ligi.

— **Liga Morska zwraca się z apelem do społeczeństwa o nadsyłanie książek,** których treść jest związana z morskim handlem, żegluga, sportem, budowa portów, historia naszego Wybrzeża, do Ligi Morskiej (Obwód Gdańsk, Al. Rokossowskiego 44 godz. od 11 do 16). Książki te mają być zaczątkiem biblioteki, dostępnej dla wszystkich, interesujących się sprawami morskimi.

— **Kurs modeli kajaków i jachtów** pod kierunkiem fachowców organizuje Liga Morska w Gdańsku dla kształcącej się młodzieży i ludzi sportu. Kurs jest bezpłatny. Zapisy przyjmuje się w sekretariacie Ligi (Rokossowskiego 44, godz. 11—15).

— **Wycieczki na kanały i na morze** w Gdańsku. Staraniem Ligi Morskiej urządza się wycieczki dla ludności, pragnącej bez pośrednio zapoznać się z morzem. Takie dwie wycieczki, po kilkaset osób odbyły się w ubiegłą niedzielę. Wycieczkowiec poznali: Martwa Wisłę i kanały portowe Gdańska. Wycieczki wesołogodzinne na Hel są przygotowywane. Zgłoszenia w Lidze Morskiej Obwód Gdańsk, (Rokossowskiego 44).

Zycie Słupska

Walka z przestępczością

Czynnik bezpieczeństwa w Słupsku zabierają się coraz energiczniej do walki z przestępczością i bandytyzmem. Ostatnio Sąd skazał Kazimierza Wierzbowskiego na 15 lat więzienia za zabójstwo w celach rabunkowych. 6 lat więzienia otrzymał Józef Łukaszewicz za rabunek dokonany z bronią w rękę. Sady grodzkie pracują bez przerwy, zaś w bieżących tygodniach rozpoczęły działalność sady doraźne.

Sąd Okręgowy w Słupsku skazał dwie osoby narodowości niemieckiej na karę po pięć lat więzienia za publiczną obrzęę Narodu Polskiego.

Czynnik bezpieczeństwa apelują o nadal idącą współpracę społeczeństwa z organami sądowymi w celu całkowitej likwidacji bandytyzmu i przestępczości.

RTPD w Słupsku

Dnia 9-go kwietnia zawiązało się w Słupsku Koło Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Jednym z naczelnych zadań nowopowstałego Towarzystwa jest organizacja letnich kolonii i półkolonii dla dzieci słupskich. Chodzi przede wszystkim o umożliwienie dzieciom chociaż krótkiego pobytu nad morzem. Zostały poczynione starania o odnalezienie odpowiedniego budynku w Ustce.

W sferze najbliższych projektów RTPD w Słupsku, leży organizacja teatryku kukielkowego dla dzieci.

Poza tym Towarzystwo zajmie się planową akcją żywiania dzieci. (wm)

28-ym marca rb. utworzono Powiatowy Komitet Akcji Siewnej, który rozpoczął swoją działalność pod hasłem: „Ani jeden metr kwadratu ziemi w powiecie nie może pozostać nieobsiany”. Do pierwszego maja zasiewy wiosenne mają być zakończone. Ogłoszony został już w związku z tym przymus pracy. Do akcji siewnej wprężonych zostaje ponad 4 tysiące koni oraz traktory, których powiat ma dostateczną ilość. Kładziono również nacisk na plantacje buraka cukrowego.

Dyr. Pow. Kasy Oszcz. Kamiński dał wyjaśnienia w sprawie pożyczki na akcję siewną, której maksymalna kwota na jedno gospodarstwo wynosi 30 tys. zł. Pożyczek siewnych udziela Państw. Bank Rolny. Zwrot długu następuje po 9-ciu miesiącach. Kwota pożyczkowa może być ewentualnie podwyższona. Czynnik państwowy będą pobierały kontyngent od rolnika z całej ziemi, bez względu na to czy ją obsieje czy nie. Zatem w interesie samego rolnika leży, aby ziemia jego była za wszelką cenę obsiana.

Rada przyjęła do wiadomości, że powiat otrzyma w najbliższych miesiącach rata — 960 koni. Konie te rozprowadzone będą wśród rolników.

Przy dokompletowaniu członków PRN po dano do wiadomości, że ustalono klucz dla stronnictw w sposób następujący: SL — 5 mandatów; Str. Demokr. — 3; PPR — 4 PPS-4 i Zw. — 4. Ob. Dawicki stwierdził fakt utworzenia na terenie powiatu dwóch dalszych stronnictw: PSU i Str. Pracy, od których to stronnictw mają wpłynąć wnioski o przydzielenie im mandatów do Pow. Rady Narodowej.

Pow. Rada Narodowa udzieliła jednogłośnie absolutorium Wydziałowi Powiatowemu na rok 1945/46.

Zastępca przewodniczącego PRN ob. Toruniak został wybrany przewodniczącym Komisji Oświatowej.

PRN powzięła uchwały w sprawie świadczeń w naturze na utrzymanie dróg powiatowych.

Spółdzielnie zaliczono do instytucji handlowych, wobec czego muszą płacić podatki.

Preliminowany dodatkowy budżet został uchwalony bez dyskusji.

Starosta Ziółkowski zaapelował do członków PRN, aby na terenie powiatu utworzono jak najrychlej Komitetu Cminne Promiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

NOWOŚCI WYDAWNICZE:

MYDŁO Z LUDZIEGO PIĘSZCZU
Mimo sensacyjnego tytułu książka Stanisława Strąbskiego, wydana przez Zachodnią Agencję Prasową, nie jest wcale kruminalną sensacją. W interesujących, żywo przeprowadzonych dowodach stwierdza konsekwencje eksterminacyjnej polityki niemieckiej w stosunku do Polaków. Ukazuje ciętelność polityki polityki, prowadzącej od krwawej nocy do Bydgoszczy do niewielkiej fabryki we Wrześni, produkującej mydło z tłuszczu zwożonych tutaj trupów, przeważnie z polskiego obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Fakt, że fabryka taka, a nie inną prowadziła produkcję, udokumentowany jest protokołami, spisanyymi z lokalnych władz, jakże Komisja Badań Zbrodni Niemców w Polsce przeprowadziła w składkach i laboratoriach fabrycznych.

ALBERT TEZYK

TECHNIK BUDOWLANY

ur. 9.II.1909 r. zginął tragicznie w dniu 13.IV.1946 r. na szosie sopockiej. W Zmarłym tracimy drogiego przyjaciela i cennego współpracownika. CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Kierownictwo i pracownicy
F-my Inż. Świech Fr. i S-ka, Wrzeszcz.

2287

Podziękowanie

Wszystkim, a szczególnie Dyrekcji i pracownikom Morskiego Instytutu Rybackiego, którzy wzięli udział w pogrzebie

s. t. p.

Józefa Gawlika

składa serdeczne Bóg zapłać
2293 RODZINA

INOWROCLAW-ZDRÓJ

Sezon od dnia 1 kwietnia
SOLANKI I BOROWINA

Wodolecznictwo-Inhalatorium
Prospekty wysyła Zarząd Zdrojow.
4707k

Program

Rozgłoszenie Gdańskiet

NA WTORNIK, 16 KWIEŚNIA 1946 R.
7.45 - 8.30 Transmisja z Warszawy. 8.30 - 8.33 Program na dzień dzisiejszy. 8.33 - 8.40 470 rad dla Bobol. 8.40 - 8.45 Muzyka na dzieńdobry. 8.45 - 9.00 „Szkola nr 15 przed mikrofonem” aud. dla szkół. 9.00 - 9.05 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 - 9.10 Komunikaty i ogłoszenia. 9.10 - 9.30 Muzyka. 9.30 - 14.30 Przerwa. 14.30 - 14.33 Odczytanie programu. 14.33 - 14.40 Reportaż „Zbliża się sezon żeglarski” z panny Danielskiej. 14.40 - 14.45 Muzyka. 14.45 - 14.55. - Krenika Wybrzeża. 14.55 - 15.00 Przegląd prasy. 15.00 - 15.10 Muzyka rozrywkowa. 15.10 - 15.15 pog. z życia młodzieży. 15.15 - 15.25 Muzyka. 15.25 - 15.35 „O polskim towarzystwie krajoznawczym” pop. prof. K. Kilarakiego. 15.35 - 15.55 Najpiękniejsze aria. 15.55 - 16.00 Komunikaty i ogłoszenia. 16.00 - 17.10 Transmisja z Warszawy. 17.10 - 17.20 Muzyka. 17.20 - 17.30 „Kaprowie” - strażnicy morza” z dzieł Alfreda Świerkosza. 17.30 - 17.40 Muzyka. 17.40 - 17.50 „Turówka w morzu” pop. popularnonaukowa dr. Staszewskiego. 17.50 - 17.55 Muzyka. 17.55 - 23.00 Transmisja z Warszawy. 23.00 - Program na jutro. Zakładania. Hymn.

F.O.R.T.

Aparaty Fotograficzne
Aparaty Radłowe
Kupno ||||| Sprzedaż
Naprawa aparatów fotograficznych

Sopot, Rokossowskiego 37

LOKALI HANDLOWYCH

na hurtownię poszukuję w cen-
trum m. Gdyni.
Skwer Kościuszki 14, mieszkanie 9
Telefon 215-33

PRZEDSTAWICIELSTWO

BLOCK-BRUN S.A.
Maszyny biurowe - Kupno
Sprzedaż - Gwarantowane
reparacje - Konserwacje
Dostki - Polskie czcionki
GDYNIA, 10 LUTEGO 37. Tel. 269-09

Biuro Odbudowy Portów, Gdańsk-Wrzeszcz, za-
wiadamia, że dnia 26 kwietnia 1946 roku o godz.
12-iej odbędzie się przetarg nieograniczony na
wykonanie instalacji elektrycznej w magazynie Nr 2
w Kanale Portowym w Gdańsku.

Wszelkich informacji udziela Oddział Kalku-
lacyjno-Przetargowy BOP, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Mo-
ska Nr 21, i p. w godzinach 9-12, gdzie też
można otrzymać za zwrot kosztów w wysokości
zł 60,- podkładki przetargowe, jak również za-
poznać się z warunkami przetargowymi i umów-
nić. 4855/k

CENTRALA GOSPODARCZA SPÓŁDZIELNI OGRODNICZYCH

Rzeczypospolitej Polskiej
Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami
z siedzibą w Łodzi

Oddział w Gdyni, ul. Mściwoja 3, tel. 286-38

POLECA HURTOWO:

Marmeladę i powidła czyste owocowe na cukrze, soki owocowe na
cukrze wina krajowe w dużym wyborze, warzywa świeże i suszone.
Przyjmuje zamówienia na dostawy wagonowe artykułów, wchodzących
w zakres ogrodnictwa.

2279.

Hurtownia Chemiczna 29

zmana przez Centr. Handl. Przem. Chemicznego
Inż. W. WIGURĄ BUDKOWSKĄ
poleca wszelkie artykuły chemiczne
miedzy innymi

PROSZKI DO PRANIA

M Y I L A
S W I F T E

PASTY DO ZĘBÓW

K R E M Y
P I I P Y

PASTY DO BUTÓW

B A R W N I K I
C H L O R E K

Gdynia, Morska Nr 17. Telefon 21207

ZMIANA CENNIKÓW

za zużycie gazu w Gdyni, obowiązuje
z dn. 1 maja br.

Gazownia Miejska w Gdyni zawiadamia swoich
odbiorców, że z dniem 15 kwietnia br. podwyższa
wartość opłaty gazu o 3000 kal. na 4200 kal. W
związku z podwyższeniem wartości opłaty gazu
zwiększa się koszt produkcji gazu, a tym samym ce-
na za zużycie gazu odpowiednio wzrasta nie ob-
ciążając jednak odbiorców. Wypada ona pozostanie
wyższa, biorąc jednak pod uwagę to, że do tego
samego celu zużytkuje się mniejszą ilość gazu, w
rezultacie nie zmienia rachunku miesięcznego przy
jednoczesnym zachowaniu czasu gotowania.

Cennik za zużycie gazu.
Kat. „A” 3.50 zł za 1 m sześć.
pracownicy Zarządu Miejskiego m. Gdyni, członko-
wie Miejskiej Rady Narodowej, nauczyciele szkół
powszechnych i stołówek.

Kat. „B” 5.00 zł. za 1 m sześć.
do użytku domowego niewyłączonego pod Kat. „A”
i „C”.
Kat. „C” 7.00 zł. za 1 m sześć.
wolno zawody i zakłady przemysłowe, handlowe.

Repertuar kin

GDYNIA

„WARSZAWA” - Chłopiec z naszego miasta
i Niewidzialny Wróg.
„WOLNOŚĆ” - Obawa przed skandalem.
Dod.: Legowisko bestii.

GRABOWE
„FALA” - Dwa żołnierze.
CHYLONIA
„PROMIEN” - Muzyka i Miłość. Dod. Na
straty trwałego pokoju.

U D A N S K
„SWIATOWID” - Strachy.
„BAJKA” - Znachor.

S O P O T
„BAŁTYK” - Dzień i Noc.
„POLONIA” - Jeden z naszych samolotów
zginął. Dodatek Wiek i miasto.

O L I W A
„POLONIA” - Francja Wyzwolona.
P U C H
„MEWA” - „Skrydlaty dorozek”.

W E J S E R O W O
„SWIT” - Szalony lotnik. Dod. Radio
L E B O R
„FREGATA” - Ukroś drogi i Spółdziel-
czość.

S L U P S K E
„POLONIA” - Cyrk.
T C Z E W
„WISŁA” - Grzesznicy bez winy i Pokłosie
wojny.

zwiększenie oraz ich właścicieli.
Z chwilą zwiększenia kaloryczności gazu zmieni
się wygład płomienia w urządzeniach gazowych.
Uprasza się o niealarmowanie Gazowni, gdyż będą
wysłać specjalistę monterzy, którzy będą dostoso-
wywać urządzenia gazowe do ekonomicznego spa-
lenia się gazu.

Dyrekcja Gazowni Miejskiej
w Gdyni.
4845-k

Reklama jest dźwignią handlu!

Redakcja „Dziennika Bałtyckiego” przygotowuje świąteczny numer w znacznie powiększonej
objętości - Instytucje, firmy przemysłowe, handlowe i t.p. mogą nadsyłać zlecenia ogłoszeniowe
do numeru świątecznego do dnia 19 kwietnia

O G Ł O S Z E N I A D R O B N E

WOLNE POSADY

KRENLARZA i maszynistę
przyjmą Z. E. W. Słoneczna w
Gdyni - ul. 3 Maja 14.
4863-k

RYBACY i wędzarni w wyjazd
potrzebni od zaraz. Warunki
dobry. „Polaris”. Gdynia, A-
dobra 97. 54-M

SPÓŁDZIELNIA „Z G O D A”
przyjmuje od zaraz kilku zdol-
nych pracowników handlowych
na stanowiska sprzedawców
i biurowe i mieszkiej i na
stanowiska kierowników skle-
pów (tylko silny mieszkie). Ofer-
ty z życiorysem uprasza się
składać w dziale personalnym
Spółdzielni przy ul. 1-iej Ar-
mi W. P. Nr 97, tylko do
dnia 18 bm. włącznie. 4843-k

PRZYJMIEMY natychmiast 2 ch-
techników budowlanych, obznaj-
mionych z kosztorysowaniem,
obmiarami i rachunkami. Zgło-
szenia F-ma Inż. Świech w
Wrzeszczu, ul. Jaśkowa Dolina
25 b/II p. 2288

POSZUKUJĘ się rutynowanego
buchaltera, sekretarza i dwóch
biurowych (biurolistek), moż-
liwie ze znajomością pisania
na maszynie „Ideal” lub „Con-
tinenta” od zaraz. Mieszkanie
zapewnione. Wiadomość pro-
szę kierować pod adres: Zar-
ząd Miejski, Bytów, woj.
Gdańskie. 4801-k

POSZUKUJĘ syna Jerzego
Markusa. Łaskawe informacje:
Gdańsk, Oruńska 114-3. 2151

PRZEDSIĘBIORSTWO
Przedsiębior-
stwo Traktorów i Maszyn Rol-
niczych, Sopot, ul. Chrobrego
33 poszukuje kilku rutynowa-
nych buchalterów oraz jednej
stenotypistki w języku pol-
skim. Warunki uposażenia do-
brze. Praca do objęcia natych-
miast. 4840-k

FORTEK silnie budowy
dobrej w warunkach potrzebny
do kawiarni „Continental”
Gdynia. 2250

DWÓCH krawców, silny pierw-
sorzędny może się zgłosić.
Warunki dobre. Bączkowski,
Gdynia, Świętojańska 41. 2218

SEWAZKA potrzebna - utrzy-
manie, mieszkanie, Oliwa, Noa-
kowskiego 6, wjeżdża ul. Grot-
gera. 2298

POSZUKUJĘ syna Jerzego
Markusa. Łaskawe informacje:
Gdańsk, Oruńska 114-3. 2151

POSZUKUJĘ syna Jerzego
Markusa. Łaskawe informacje:
Gdańsk, Oruńska 114-3. 2151

POSZUKUJĘ syna Jerzego
Markusa. Łaskawe informacje:
Gdańsk, Oruńska 114-3. 2151

POSZUKUJĘ syna Jerzego
Markusa. Łaskawe informacje:
Gdańsk, Oruńska 114-3. 2151

POSZUKUJĘ syna Jerzego
Markusa. Łaskawe informacje:
Gdańsk, Oruńska 114-3. 2151

POSZUKUJĘ syna Jerzego
Markusa. Łaskawe informacje:
Gdańsk, Oruńska 114-3. 2151

POSZUKUJĘ syna Jerzego
Markusa. Łaskawe informacje:
Gdańsk, Oruńska 114-3. 2151

POSZUKUJĘ syna Jerzego
Markusa. Łaskawe informacje:
Gdańsk, Oruńska 114-3. 2151

POSZUKUJĘ syna Jerzego
Markusa. Łaskawe informacje:
Gdańsk, Oruńska 114-3. 2151

POSZUKUJĘ syna Jerzego
Markusa. Łaskawe informacje:
Gdańsk, Oruńska 114-3. 2151

HYDROL, farby, kleja, arty-
kuły malarskie, mydła, kosme-
tyki poleca w burcie „Ma-
riot” Gdynia, Świętojańska
132 tel. 274-25. 4861

HURTOWNIA - „Spółnota”
Spółdzielnia Pracy - Oddział
Gdynia, Świętojańska 63 -
tel. 21-180 poleca w dużym wy-
borze - tekstylia, galanterie,
walizki, szkło, naczynia ku-
chenne i meble koszykowe. 2267

P. T. KUPCY uwaga: igły pa-
telonowe - galanteria różna -
zabawki - organki - dewo-
cjonalia itp. „Dom Galanterii”
Gdynia, Lipowa 2 róg Święto-
jańskiej, tel. 213-68 4731-k

FUTRA, lisy, kołnierze, skórki
interkowe, materiały włókien-
nicze, konfekcje, galanterie
skórzana, podróżna kupuje -
sprzedaje Skład Włókienniczo-
Futrarski, Gdynia, Świętojań-
ska 38. 50-M

RADIOAPARAT pierwszorzę-
dy sprzedam - Sopot ul.
Chmielewskiego 9 II p. lewo.
4827-k

PASPARTU. Kartony pod
wielkością, dla szkodów hur-
towych fotograficznych hurto-
wo d nabyć w firmie Z. M.
Jutzińskiego, Częstochowa, ul.
Wilsona 14. tel. 12 17. 4851-k

POSZUKUJĘ pokoju subloka-
torskiego umiarkowanego lub
nie. Łaskawe zgłoszenia do
„Dz. Bał.” pod nr 2136. 2276

POSZUKUJĘ pokoju subloka-
torskiego umiarkowanego lub
nie. Łaskawe zgłoszenia do
„Dz. Bał.” pod nr 2136. 2276

POSZUKUJĘ pokoju subloka-
torskiego umiarkowanego lub
nie. Łaskawe zgłoszenia do
„Dz. Bał.” pod nr 2136. 2276

POSZUKUJĘ pokoju subloka-
torskiego umiarkowanego lub
nie. Łaskawe zgłoszenia do
„Dz. Bał.” pod nr 2136. 2276

POSZUKUJĘ mieszkania 2-3
pokoł, wygodnie Gdynia h-
Sopot. Remont zwroć. Ofer-
ty „Dziennik Bałtycki” pod
2295

LUB 2 pokoje słoneczne w
Gdyni pilnie poszukuję. Po-
średnictwo wynagrodzę Łaska
we zgłoszenia do „Dz. Bał.”
pod nr 2128. 2275

SKŁAD centrum Gdyni, odstą-
pić. Biuro Pośrednicze, Gdy-
nia, Starowiejska 7. 2298

MIESZKANIA 1-5-pokojowe
Gdynia, Orłowa, Oliwa poszu-
kuje - poleca. Biuro Pośred-
nicze: Gdynia, Starowiejska 7.
2299

UNIEWAŻNIAM wszelkie pa-
piery inwalidzkie, tymczasowe
zaświadczenie i wszystkie pa-
piery emeryta kolejowego na
nazwisko: Formella Franciszek
ur. 1.10.74 r. Borowo 2300

UNIEWAŻNIAM księżeczkę
wojskową, zaświadczenia tym
czasowe, rehabilitacji na na-
zawisko Langowski Franciszek
i inne dokumenty. 2297

UNIEWAŻNIAM zgubioną do-
wód tymczasowy i legityma-
cję PFS, wydane na nazwi-
sko Ural Andrzej. 2291

UNIEWAŻNIAM w dniu 13.IV
1946 zgubioną podczas jazdy
w pociągu na linii Kalwaria-
Krańków portfel na nazwisko
Kuczyński Józef. 2294

UNIEWAŻNIAM, prawo jazdy
kl. II nr 2043, legitymację
służbową, książkę samochodu
nr 16572 na nazwisko Cebula
Józef, Gdańsk, Chmielna 82.
2296

UNIEWAŻNIAM zgubioną legi-
tymację Stocznia Nr 13 i kart-
ki żywnościowe. Uzdrowisk
Stefan, Pogórze, pow. mor-
ski. 2274

UNIEWAŻNIAM zgubioną kar-
tę rejestracyjną R. K. U. Gdy-
nia na nazwisko Czuba Anto-
ni, zam. Gdynia, Skwer Ko-
ściuszki 18. 2277

UNIEWAŻNIAM księżeczkę U-
bezpieczalni Społecznej, do-
wód osobisty z Krosna, kar-
tę ewakuacyjną z Drobobycz
legitymację portową i kartę
kontrolną na nazwisko Świer-
czyński Józef. 2278

UNIEWAŻNIAM księżeczkę
śląską, kenkartę na nazwi-
sko Przybylski Adolf, Gdyni
Gdynia, Leśna 20 a. 2281

UNIEWAŻNIAM kartę rejestra-
cyjną R. K. U. Starogard na
nazwisko Bębenek Gerard Skar-
szewy. 8/kl

UNIEWAŻNIAM zgubioną kar-
tę rejestracyjną R. K. U. Gdynia
na nazwisko Pohank Jan z
Gdyni - Chylonia, Młyńska
23. 2282

UNIEWAŻNIAM skradzioną
kartę rejestracyjną R. K. U.
Grodzisk na nazwisko Sarnec-
ki Stanisław, zam. Zbierzosa,
pow. bloński. 2283

UNIEWAŻNIAM kenkartę i
kartę rejestracyjną R. K. U.
Zielonice, na nazwisko Teo-
perekiewicz, Obluże - kolonia
73. 2284

ROVER marki „Mars”, nr ra-
my 131193, skradziono 15 bm
w Gdyni, ul. Mściwoja z klat-
ki schodowej domu nr 9.
Ewentualną wiadomość za-
wynagrodzeniem proszę skiero-
wać do: J. Sarota, Gdynia,
Słaska 51, III blok, m. 51.

ZGUBIŁO w dniu 10.4.46 r.
dokumenty na samochod osob-
owy marki „FIAT” nr rejestr.
A. 15621, nr podw. 218984, nr
sila. 219580, wydane przez W.
U. S. Gdańsk dla Państwowego
Browaru nr 1 Gdańsk-
Wrzeszcz. Uciady analiza
proszony o zwrot za wynagro-
dzeniem. 76/Wr.

ZAKŁAD Iapicersko - dekora-
cyjny Sopot ul. Rokossow-
skiego 58 wykonuje i
wszelkie zamówienia po ce-
nach dostępnych. Reparatry
laptczano, foteli, leżanek. Robo-
ty samochodowa. Zakład
nie firan. 2301

PANI! Nie wytrącajcie pnie-
dziej kupując tandetę lecz
kierując się zamówienia do
znanej z solidnością F-my
„ERYSTYNA” Wytwórni Gor-
setów, gorsetów pasów le-
czących, poporodowych, cię-
żowych, staników, podwójnej
itp. Gdynia, Świętojańska
55. 52 M

AKUSZERKA z Warszawy,
długoletnią praktyką przy-
jmuje gania. Wrzeszcz, Mor-
skie 6 m. 3. 2164

PRZEBIAM kapelusze dam-
skie gustownie, szybko. Gdy-
nia, Podjazd 4 m. 5. 2213

MOJĄ samochód BMW,
se skrzynka biegów do sprze-
dania. Wiadomość: Gdynia,
10-go Lutego 37-12.

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

ROZNE

POŁOŻNA Ryg-Smolawka
przyjmuje we Wrzeszcz, Gra-
waliska 220 III p. 239

Josińska Janinę ur. Kopro-
ską względnie Jej rodzinę u-
prasza o porozumienie się w
pilnej sprawie, osobistej. Adwo-
kat Bierowski, Gdynia, Świę-
tojańska 104 A. 2285

ZEGARY Państwowych Fabryk
- elektryczne, sprężynowe
- różne. Hurt - Detal. Przed-
stawicielstwo Kleczewski i
S-ka, Oliwa, Ceynowy 4a. Ze-
garków, biżuterii - kupno -
sprzedaż - reperacja. 46-M

KURSY BUDOWY
OKRĘTÓW
Stocznia Nr 1 w Gdańsku of-
ganizuje półroczne kursy dla
traserów okrętowych kursy
montowania krętów i kurs ob-
skługi obrabiarek stożczko-
wych.

Kursy będą obejmowały
część praktyczną i teoretycz-
ną - po ukończeniu obę-
dnie się egzamin.

Dokładne warunki i program
kursów otrzymać można w
Stocznia Nr 1.

Początek kursów: 29 kwie-
śnia 1946 r.

Zapisy przyjmuje się od go-
dniny 9-11 w dniach 17, 18,
24 i 25 kwietnia 1946 r. 4864-k

MOJĄ samochód BMW,
se skrzynka biegów do sprze-
dania. Wiadomość: Gdynia,
10-go Lutego 37-12.

Coś ogłoszeń drobne za wyraz w dni powszednie - 10 zł, w święta - 15 zł, dla poszukujących pracy i rodzin - w dni powszednie - 8 zł, w święta - 8 zł, najmiej 10 wyrazów.
Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia urzędowe itp. - za tekstem - 50 zł. za 1 m m expaly 80 m/m, nekrologi za tekstem - 20 zł. za 1 m/m
expaly, w niedzielę i święta - 50 proc. więcej. Mistrzyni nie przyjmuje się. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za treść ogłoszenia. Opłać i przesłać płatne o górn.
Konto ogłoszeń Nr XI 4806 P. E. O. Gdynia. Konto prężarny i biurowej Nr XI 4800 P.E.O. Gdynia.

Adres redakcji: Gdynia, Mściwoja 3, Tel. 222-04, tel. nocny od godz. 21-01 do 24-01 213-00, Administracji: Mściwoja 9 - parter, tel. 222-07 (niedziela i ogłoszenia, Dyrektor - 233-60)
Redakcja Naczelny przyjmuje od godz. 10 do 12, Sekretariat Redakcji od 10 do 12. Redakcja rozpoczyna nie czeka. W niedzielę i święta zarząd Redakcji nie przyjmuje.
REDAKTOR NACZELNY: BOLESŁAW WIT - ŚWIĘCICKI